

I-606.037

Def.

X

**BIELARUSKAJA TEATRALNAJA KNIŽNIČA**

Wileńskie Starostwo Grodzkie

Exemplarz obowiązkowy

Nakład 500

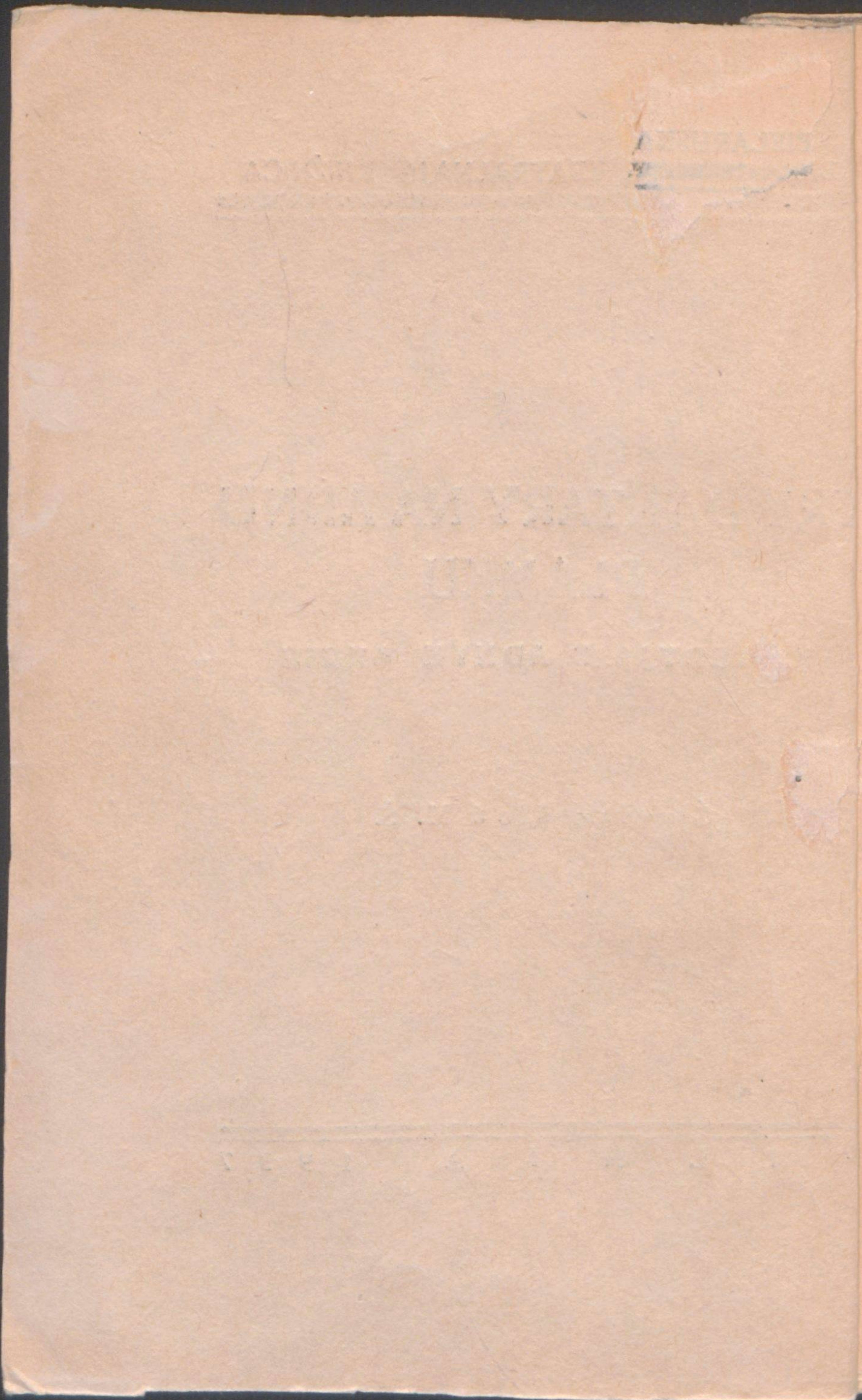
Dnia 17.I. 37

**TRY DAKTARY NA ADNU  
PLAMKU**

**KAMEDYJA U ADNYM AKCIE**

Žbiełaruščyŭ M. Š.

**W I L N I A 1 9 3 7**



—

T

u  
i

—  
W

JA TEATRALNAJA KNIŽNIČA

---

---

TRY DAKTARY NA ADNU  
PLAMKU

KAMEDYJA U ADŃYM AKCIE

Żbiełaruščyŭ M. Š.

---

---

W I L N I A 1 9 3 7



A S O B Y :

1. Janka Dubina, b. uradowiec, udawiec.
2. Marysia, jaho dačka.
3. Mikita Siakiera, chirurg.
4. Hanarat Kaplin, homeopat.
5. Kandrát Apieretkin. alłopat.
6. Barys Kamora, pamočnik prawizara.
7. Tekla, kucharka.
8. Darota, pakajočka.

Dobra prybrany pakoj dla hašciej u domie Dubiny.

*I-606.037*

## Z J A W A I

### T e k l a i D a r o t a

(Darota prybiraje pakož, Tekla idzie praz scenu z pasudaju.)

T e k l a . Bač jaje, jaki padniała pył.,

D a r . Hladzi nie rasčychajsia tolki.

T e k . Sama nie rasčychajsia tolki, a pa mnie nie biaduj... Pytaju ũ ciabie, čamu pył taki padniała?

D a r . I padnimieš. Kažuć, što siańnia pan z žanichom pryjedzie z Pinsku, zdajecca, wypisaŭ.

T e k . A pry čym naš aptekar astaniecca?

D a r . Ab aptekaru, bač i słuchać nia choča. Niachaj kaža nażywie, milion a inačaj ani-ni.

T e k . Choć i pan, ale durań... Dzie ciapier u kryzys milion nażyć. Ukraści chiba, ale ũ kaho i dzie ũkraści.

D a r . Nu woś i hawary z im. Panienska swajo, a jon swajo. Jana kaža za aptekara, a jon kaža za lekara, choć kaža za piekara, aby tolki nie za aptekara.

T e k l . Škoda, a tolki aptekar mnie padabajecca. Kali-b tolki nia prychoziŭ da panienki na pabačańnie praz kuchniu, zaŭsiody 50 hrošaŭ daje.

D a r . A s paradnaha jak idzie mnie taksama daje.

T e k . Woś i ũraźbiarysia tut, choć i aptekar, a sumienny čalawiek.

D a r . Ja i sama ũžo dziŭlusia...

## Z J A W A I I

### T y j a - ž i D u b i n a .

D u b . Ty čaho tut? Z pasudaju ů hašcinnym pakoi taůčešsia; a ty, miľuška, da paůdnia pakoi prybiraješ... Marš pa swaim miejscam!

T e k . (Wychodiačy) War'jat, daliboh, war'jat... Miljon nażywi... Taksama skazaů...

D u b . Čaho burčyš?

T e k . Što ja chaču, toje i burču. (Wychodzić.)

D u b . Nu, a ty čaho tyrčyš?

D a r . (Wychodiačy cicha.) A chaču i tyrču. (Wychodzić.)

## Z J A W A I I I

### D u b i n a i M a r y s i a .

D u b . Nu i jaki twoj adkaz?

M a r . Ja ůžo-ž bhawaryła, što aprača, jak za Barysa ni za kaho nie pajdu...

D u b . Dy zrazumiej ty, durnaja, što heta piński abšarnik, moj stary pryjaciel...

M a r . Bačcie... Stary pryjaciel... Moža być što i wielmi stary?

D u b . (Da publiki.) Boža! Boža! Nie zdarma pakojny Hohal skazaů, „što i tak mnoha ůsialakaj dreni na šwiecie, a ty jašče i kabiety napładziů“... Padumajcie tolki sabie; aź čatyroch žanichoů swataů joj; sudździu z Lupinca—nie pajšla, intendanta z Horadni—nie zachacieła, kamendanta palicyi z Lwo-wa — i nosam nie pawiała, winadzieła z Wałyni—i słuchać nia choča. Swataju ciapier Pinskaha abšarnika i ducham nia wiadzie. Usiu Polšču sabraů.

A hulna polski źjezd zanichoŭ ustroiŭ—usia Polšča  
dabadzić nia moža. Padawaj joj niemca...

M a r. Jakoha niemca... Jaho zawuć Barysam...

D u b. Jon aptekar...

M a r. Pa bačku Barysawič...

D u b. Aptekar!

M a r. Proźwišča Kamorka.

D u b. Aptekar!!!

M a r. Jon biełarus...

D u b. Aptekar!!! Čujecie... Aptekar i raptam  
biełarus... Niemiec! Napeŭną jaho zawuć albo Hli-  
ceryn, albo Wazelin. Jon jaki-niebudź Sulima Kar-  
bołkawič Kamforyn!

M a r. Nu, niachaj i tak, was nie pierasporyš,  
a ũsio-ż taki jon moj źanich.

D u b. Dudki!

M a r. Źanich!!

D u b. Dudki kažu!!

M a r. Kali dudki, dyk dudki, jak choćacie...

D u b. A woś jak ja chaću. Dam tabie hadzin-  
ku na razmyśleńnie. Praz hadzinu čakaju adkazu,  
a tamu, što na druhuju hadzinu ja mušu jechać  
na wahzał spatykać jaho. I niachaj budu ja nia ja,  
a być tabie замуžam za...

M a r. (pierabiwaje.) Za aptekaram!..

D u b. Za paleskim abšarnikam!

M a r. Za aptekaram!

D u b. Nie hniawi ty mianie!.. Na astatak ja  
jašče skažu tabie, što maju pryčynu, jakaja ciabie

pierakanaje. Z Pinščyny sjudy prysyłajuć najlepšyja kumpiaki, a jon—abšarnik. A kali jon abšarnik, dyk u jaho poŭny dom šwiniej, a koźnaja šwinia maje dwa kumpiaki, a heta moj lubimy prysmak i tamu być tabie za pińskim abšarnikam замуžam. (Wy-chodzić.)

### Z J A W A I Y

M a r y s i a a d n a , p o t y m T e k l a .

M a r. Cha, cha, cha! Dobraja pryčyna! Tata lubić kumpiaki, i dziela hetaha ja pawinna wycho-dzić замуž za čaławieka ũ jakoha poŭny dom šwi-niej. (Prysiadajučy) Nie, mileńki tatačka, hetaha ni-koli nia budzie, nikoli... (Tekla wysoŭwaje ũ dźwie-ry haławu.)

T e k. Panienačka, a panienačka!.. wy adny?

M a r. Adna, a što?

T e k. Aptekar pryšoŭ...

M a r. Klič jaho, Teklečka, klič...

T e k. Ja jaho paradnym uwachodam pašlała...

M a r. A heta-ž čamu?

T e k. A mnie Darotu škoda zrabiłasia, bo z jakoha-by ũwachodu jon nia pryjšoŭ, zaŭsiody płacić. Ja atrymała ad jaho pry čornym uwacho-dzie, a na paradnym—Darota atrymaje. Usio treba pa Božamu...

M a r. Fe! Jak heta brydka!



T e k . Što? Brydka pa pažłotaha atrymliwać  
(Cmokaje hubami.) Taksama skazali! (Zwanok.) Heta  
Darocin paŭ złoty zwonič. (Wychodzić. Darota piera-  
biahaje praz sęenu.)

## Z J A W A V

M a r y s i a i K a m o r k a .

K a m . (ubiahajučy) Marysieńka! Maniečka!! ura  
kryćecie!

M a r . Jašče što wydumali!

K a m . Eŭryka, Eŭryka i Eŭryka!.. Pa hrecku  
eŭryka, a panašamu znajšoŭ:

M a r . Što-ż wy znajšli?

K a m . Znajšoŭ toj miljon, jaki patrabuje ad  
mianie waš t a t a ..

M a r . (Cicha.) Zdajecca, jon zwarzacieŭ. (Da  
jaho.) Dzie-ż wy mahli zuajści takuju sumu?

K a m . Dzie? U haławie! A adkul budu atrym-  
liwać? Z haławy!..

M a r . (Cicha.) Jon mianie pałochaje. Barys  
pakińcie... Ja nia lublu takich žartaŭ.

K a m . (Śmiajecca). Wy prymajecie mianie za  
warzjata? A ja i zapraŭdy zwarzacieŭ ad radaści!  
(Biare jaje za ruki i sadzić). Siadajcie i słuchajcie..  
Wy wiedajecie, što ŭ ciapierašnija časy ludzi wielmi  
skora traciać wałasy. Na miljon žycharoŭ, jak daka-  
zała statystyka, čatyrysta tysiačaŭ łysych...

M a r. (Sa stracham.) Moža wam dać wady?

K a m. Na što mnie wada, kali ja sam wydumaũ wadu...

M a r. Jakuju?

K a m. „ Niama bolš łsych!„ Piać hadoũ tamu nazad, jak ja jaje wydumaũ, atrymaũ patent i dazwoł na wyrab jaje, ale ũ prodaž nia pušćaũ.

T a c. Čamu?

K a m. A woš čamu! Wada hetaja nia tolki wyrašćwaje wałasy, ale i papraũlaje koler, heta značyc, što siwy iznoũ robicca blondynam, brunetam, šatenam, abo ryžym, adnym słowam, jakim jon byũ raniej.

M a r. Nu, nu?

K a m. Ale wada hetaja mieła i adnu kiepskuju swomaść... Čuć joju tolki dakraniešsia da skury, jak skura čaławieka čarnieła, a potym zialanieła i apošni koler nia było nijakaje mahčymaści zniščyc! Woš čamu ja nia pušćaũ jaje ũ pradažu. Sami zhodziciesia, što małaja pryjemnaść łysamu mieć na haławie świetła-zialonuju prahalinu. Łysina jašče ničoha, ale zialonaja łysina—adzin strach. A ciapier!

M a r. A ciapier!

K a m. Kryčycie ura.,. Ja znajšoũ sposab niščyc zialonuju plamu ũ adzin momant.

M a r. Ale dzie-ž tut miljony?

K a m. Dzie? Dzie miljony?.. U Waršawie poũmiljona łsych i kožny z ich kupić maju wadu. Za adzin flakon dla farboũki wałasoũ adzin złoty, ra-

zam piaćsot tysiačaŭ, a za druhi flakon dla zmywańnia zialonaje plamy taksama adzin złoty, a razam piaćsot tysiačaŭ, a ŭsiaho dwa razy pa piaćsot tysiačaŭ—adzin miljon. Ura! Dawajcie skakać, maja mileńkaja Marysiečka! (Krużyć jaje).

Mar. Dy puścicie wy, warjat!.. (Wyrywajecca).

Kam. Nie, ja ciapier nie warjat, a wynachodca... Ja—wałasiany Edyson, druh siwych, rataŭnik łysych..

Mar. I wy dumajecie, što bačka pryznaje waś wynachad?

Kam. Ale, pačakajcie! U jaho na haławie siamnaccać wałasoŭ, a ja jak zmaču jamu haławu, jon abraście wałasami i zhodzicca na naša ščaście... O! Choć naša ščaście i wisić na wałasku, ale ja jaho pryciahnu za wałasy...

Mar. Nia wieru...

Kam. Nia wierycie!.. (Wyjmaje dźwie butelečki) Woś atruta, a woś i suproč atruta... Pahladziecie, jaki ŭpłyŭ maje adno, i druhoje,.. U was jość papiera? Pačakajcie woś hazety...

Mar. Nia možna, tata ich jašče nia čytaŭ, a wy na ich narobicie plamaŭ..

Kam. A praŭda, nia warta psawać hazety.. Dajcie jaki-kolwiek skrawak,.. (Marysia daje kusożak papjery, Kamorka adkarkoŭwaje adnu butelačku i naliwaje płynu na papieru). Bačycie, jak pačarnieła?.. Praz hadzinu plyn wysachnie, tady palić treba woś hetym—i plamy, jak i nia było... (Zwanok).

M a r. Heta — tata!

K a m. (Chawaje butelečku). Došled da kanca nie ũdałosia dawieści, ale heta ničoha nia značyc... (Zwanok macniej). Niachaj sochnie, ja potym zajdu i wy pabačycie cud... (Wybiahaje).

M a r. Zwarzacieŭ, na takuju puściakowinu jon maje nadzieju...

## Z J A W A V I

M a r y s i a, D u b i n a i D a r o t a

D u b. Zwaniu, zwaniu, čuć zwanka nie adar, waŭ... Dzie ty była? Dzie ty była, ja ũ ciabie pytaju?

D a r. Dy na kuchni była! Pakul prybiehła, wy druhi raz pazwanili.

D u b. U dwaccać druhi!

M a r. Wy, tata, pazwanili tolki dwa razy.

D u b. Tryccać dwa!

M a r. Tolki druhi raz,..

D u b. U sorak druhi!!

M a r. Was nie pierasporyš...

D u b. (Da Daroty). Nu, a ty čaho staiš?.. Ad-čyniła i marš!.. (Darota wychodzić. Dubina sadzicca kala zmočanaje Kamorkaju papiery). Nu, jaki adkaz? Pojdziecie wy za palesskaha abšarnika?..

M a r. Nie!

D u b. Čamu? Ale tsl., Ab aptekary mnie ni słowa, ni paŭsłowa, ni čwierć słowa...

M a r, Nie chačul

D u b. (Uskakiwaje i rukoju apirajecca na stol

dzie lażyć papiera z plynam). A ja chaču! Čujecie, ja chaču!.. Ja lublu šynku i wy pawinny być zamuzam za čaławiekam, jaki maje świniņu i kumpiaki!

M a r. Ja wyjdu za aptekara, a šynki wy możacie kupłać u kramie (wychodzić).

## Z J A W A V I I

D u b i n a, potym D a r o t a

D u b. Adrezała!.. (Chodzić pa scenie). Bač jakaja! Pasyłaje bačku pa niaminučuju śmierć u kramu, dzie handlujuć trychinami i finami, paśla jakich treba mieć dačynieńnie z karetaju z bałdachinami. Nie, na hety raz ja pastaŭlu na swaim. Nie [daniaŭ jaje Haliččynaj, Waršawaj, Wałyniaj i Krakawam—dajedu Paleśsiem. U mianie budzie ziać — świńnia... Čfu! Budzie ziać kumpiak!.. Čfu, kumpiak, u mianie budzie ziać—świńnia... Čfu! Budzie ziać Palesski abšarnik... Pajedu jamu na spatkańnie... Darota... Da-a-ro-ta, Da-a-a-ro-ta!!!

D a r. (Ubiahaje). Što wam, panie, treba?

D u b. Waša imia składajecca z troch słoħaŭ, a ja używaju aź siem i to nie mahn daklikacca... Kapialuš.

D a r. U momant! (Padaje, jon biare). Panie, ale ũ čym heta ũ was ruka?

D u b. Dzie, jakaja ruka? (Ahladajecca).

D a r. Waša, waša ruka... Čaho wy ũsio ũ tył hladzicie?

D u b. (Hladzić na ruku). Dzie heta ja tak upeckaŭsia. (Biare nasoŭku i tre). Nie prapadaje.. (iznoŭ tre). Iznoŭ nie prapadaje... (Pluje na ruku. i tre). I hetak nie prapadaje? Darota, try!

D a r. Oj, panie, bojazna...

D u b. Čaho ty, durnaja, spałochałasia? Try!

D a r. Nia budu, panok, nia budu.. U nas wuń na dware waźnica ad takoj plamy pamior... Sybirskaja jazwa była...

D u b. (Spałochana.) Jak sybirskaja jazwa? Jakaja sybirskaja jazwa? Što ty mieleš? Skuła tabie na jazyk...

D a r. Skuła, panok, projdzie, a sybirskaja jazwa nie prachodzić... Nie, ja cierci nia budu... Ja Teklu z wiechciem pryšlu...

D u b. (Z dryžykaml.) Nu, nu, dobra, pryšli wiechać z Teklaju. (Darota wychodzić).

## Z J A W A V I I I

D u b i n a a d z i n, p o t y m T e k l a .

D u b. A! Woś štuka! Sybirskaja jazwa!.. Nia-ŭžo-ž? Dy adkul!.. Dy adkul?.. (U strachu.) A! Ciapier dla mianie ŭsio jasna!.. Ja išoŭ poŭz konna-žalez-  
naj darohi i ŭbačyŭšy adnaho zamoranaha kania z žałaści pahľadziŭ jaho... Finita la comedia! Woś ta-  
bie i žałaść da skaciny! U kania była sybirskaja jazwa.

T e k . (Z wiehciem) Čaho wam, pan, ad mianie? Darota mianie z wiehciem pasłała...

D u b . (Zabitym hołasam). Dy woś, Teklečka, hałubačka, biada... Pahladzi, na woś!.. Jakaja rap-tam plama...

T e k . Dzie?

D u b . Dy woś...

T e k . Bač, jak zapeckaŭ... U atrament papaŭ, ci što?

D u b . U jaki atrament?

T e k . Albo ŭ komin łaziŭ?.. Dajcie ja zmyju (Tre wiehciem.)

D u b . (Padaŭšy joj ruku sa stracham adwiarnuŭšysia). Nu, što Teklečka?

T e k . Nia schodzić. Treba z piaskom paprabawać. (Choča iści).

D u b . Pačakaj, nia treba! Nie pakidaj mianie adnaho... Mnie strašna...

T e k . Čaho tam strašna? Jak małoje dzicia: zapeckaŭsia i spałochaŭsia...

D u b . Nie zapeckana heta, Teklečka, nie zapeckana... Heta chwرابلسliwaja plama?...

T e k . Chwرابلسliwaja? Čfu, čfu, čfu. Ci nia cifa plamistaja... Moža roža?

D u b . Sama ty roža... Roža bywaje čyrwonaja, a hetaja plama čornaja...

T e k . A-a-a, bačyš! Ciertaju bulbaju pryłažycie... U wioscy bulbaju lečać...

D u b . Idzi, idzi skarej, niasi bulbu...



T e k . Kapusta... taksama... kali kislaja, dyk haračku wyciahwaje...

D u b . Niasi kapustu...

T e k . A mo taksama inšy raz, kali naprykład horača, dyk solonyja hurki prykladajuć.

D u b . Zamučyš ty mianie... Ciahni siudy ũsiu kuchniu... Kładzi adrazu i bulbu, i kapustu, i ahurki...

T e k . Uwieś, značycca, winehret... idu, idu...  
(Wychodzić.)

## Z I A W A I X

D u b i n a , D a r o t a i M a r y s i a .

M a r . (Ubiahaje.) Što z wami, tatačka? Darota skazała što wy niezdarowy, što ũ was sybir...

D u b . Nie dahawarywaj...

M a r . Pakażecie.

D u b , Nie padychodź... Heta zaraza... Umirajučy ja abnimu ciabie zдалoka.

D a r . Ach! strachi jakija!

M a r . Dy dosyć, tatačka, pakażecie...

D u b . Nie padychodź! Darota... zaniasi maju ruku paniency...

D a r . Aj, božuchna, jon zahawarwajecca...

M a r . (Šparka padychodzić i chapaje ruku bački.)  
Dajcie wašu ruku!

D u b . (Apuščajecca na kresła.) Niaščasnaja, ja-  
na zaraziłasia sybirskaju jazwaju!



M a r. (Cicha.) Ra-zu-mie-ju! (Uhladajecca na stol). Tak i jość... Tata, jak widać, abapiorsia ru-koju na papieru z plynam i stul plama...

D u b. Čaho ty maŭčyš? Tabie kiepska..! Ty, moža być, užo kaješsia, što nia słuchałasia bački i admowiłasia ad žanichoŭ z Warszawy, z Halicyi z Wałynia, z Paleśsia.

M a r. Nie, tatačka, ale ja dumaju jak i čym wam dapamahčy...

D u b. Ciapier užo pozna.

D a r. Pałowa druhoj panie...

D u b. Dur-ni-ca...

M a r. Tata, ja pašlu za panam Barysam jon...

D u b. Za Hlicarynam Wazelinawičam? Nie chaču! I woś tabie moj apošni zapawiet: kali ty astaniešsia żywoju, nia śmiej mnie wychodzić za-muż za karbolaŭku...

D a r. Moža pasłać za doktaram?

M a r. Tak, biaży! Biaży, Darotačka, biaży... Tekla, Tekla! (Tekla za scenaju: niasu, niasu, tolki woctam palju!)

### Z J A W A X

T y j a - ž i T e k l a z t a r e ŭ k a j u w i n e h r e t u

M a r. A heta što takoje?

D u b. Jana raila pryłażyć bulby, kapusty i ahurkoŭ, cełuju miski winehretu...

T e k . W o h n i k w y c i a h w a j e . . .

M a r . W y d u m a ł a h ł u p s t w a . ( C i c h a . ) P r y k r y j u t a l e r k a j p a p i e r u , p a k u ł n i c h t o n i c o h a n i e z a ũ w a -  
ż y ũ . . . ( D a T e k l i . ) B i a ż y z a d o k t a r a m ! B i a ż y i t y  
D a r o t a . . .

D a r . U n a s t u t , n a d n a m i d o k t a r ż y w i e .

T e k l a . A s u p r o ć k a n a w a ł n i e j k i . . . K a l i ŝ t o ,  
j a k p a n k a ż a , ŝ t o s y b i r s k a j a j a z w a , d y k p a m o j e m u  
k a n a w a ł a l e p ŝ p a k l i k a ć .

D u b . A ! P a j a j e p a h l a d u . . . J a k w a m p a d a -  
b a j e c c a ? P a j a j e b y d l a ć a m u p a h l a d u , j a p a w i n i e n  
l a ć y c c a ũ k a n a w a ł a . I d z i e c i e i k l i ć c i e k a h o c h o ć a -  
c i e . U s i o r o ũ n a , n i c h t o n i c o h a n i a w i e d a j e .

M a r . A j a p a d y m u s i a n a w i e r c h d a d o k t a r a  
A p e r e t k i n a . ( U s i e , a p r a ć a D u b i n y w y c h o d z i a ć . )

## Z J A W A X I

### D u b i n a a d z i n

D u b . A d z i n , a d z i n . . . Z u s i m a d z i n ! . . . A c h ! ŝ t o  
z a ż y ć i o l u d z k a j e ? ( I d z i e d a s t a ł a . ) W o ŝ t o l k i ŝ t o  
b y ũ , a z a r a z i n i a m a . E c h d u r n y j a ! P a h l a d z i e c i e ,  
c e ł y p u d m n i e n a r u k u w i n e h r e t u p r y n i e s ł a . . . ( S a -  
d z i c c a . ) i n a w a t ł y ż k u p a ł a ż y ł a . . . W o ŝ b a ł d a , d y k  
b a ł d a ! M i a ŝ a j e w i n e h r e t ł y ż k a j u . A m o ż a i ũ s a -  
m y m d z i e l e h e t a ż n i m i e h a r a ć k u ? P a ł a ż y ć n a r u k u ,  
c i n i e p a ł a ż y ć ? A k a l i j a ŝ ŝ e p a h o r ŝ a j e ? . . . A l e w o ŝ  
j a ŝ ć e p y t a ũ n i e : d z i e ũ m i a n i e h a r a ć k a , u n u t r y c i

z wonku? Z wonku harački ja nie adčuwaju, a miž tym, haława haračaja... Moža ũnutry? Tady pryjmo ũnutr moža prynieści palohku... Chiba zjeści łyżku? (Jeść). Ničoha, dobra!.. Jašče źjeści? Heta-ž nie ta-koje lakarstwa, jakoje treba pryjmać u hadzinu pa łyžcy... A nu? Dwa razy nie pamirać, a adnaho nie minawać! Lepš sytym lahu ũ trunu, čym hałodnym... (Pačynaje jeści).

## Z J A W A X I I

Dubina, Marysia i Aperetkin.

Mar. (Ubiahaje). Tatačka, doktor! Što heta wy jaścio?

Dub. Z hora, dačuška, maja, z hora!

Ap. (Uwachodzić z lohkim padskakiwańniem). Nu, woś i ja! Jak żywieš, ty kum lubiezny; jak żywieš, kuma maja!.. Nn chto ũ was chwory, čamu i na što?

Mar. Woś chwory...

Dub. Umiraju.

Ap. Do-o-bra, dobra!

Dub. Wybačajcie, ale što tut dobraha?..

Ap. „Usio da lepšaha ũ hetym najlepšym z miroŭ!.. „Usim żywučym pamirać, taki naš udzieł“. Baćyli Hamleta?

Dub. Nia baćyŭ... A woś maju chworuju i u-ku baćyli?

A p. Taksama nia bačyü... (Razhladaje padstaŭ-  
lenuju jamu ruku). Hm! Što-ž heta ũ was takoje?

D u b. Ja ũ was chacieŭ spytać heta?

A p. A skul-ža ja wiedaju... Baču, što plama,  
ale adkul jana?

D u b. Kab ja wiedaŭ, dyk was i nia klikaŭ-  
by siudy!

A p. Pahladzim, jašče pahladzim... (Iznoŭ hla-  
dzić ruku napiawajučy "Zorka Wenera").

D u b. (Cicha). Jak adpiawajučy doktor...

A p. (Adkidaje ruku). Čort wiedaje što za  
plama...

D u b. Dyk nia budu-ž ja pasyłać pa wyjaś-  
nieńni hetaha za čortam!..

A p. Nu wiadoma... Ja štokolwiek prypišu...  
Cinkтуры walerjanu... Hofmanskija kopli... Jašče  
što? Ci nie sprabawać cilmanskich kroplaŭ?

D u b. Woś Tekla raiła bulbu, kapustu i ahur-  
ki. Haračku, kaža, wyciahwaje...

A p. Nu i što-ž, sprabujem, sprabujem kapu-  
stu, sprabujem bulbu, sprabujem i ahurki... Chwa-  
roba jašče tolki pačynajecca, budziem čakać jaje  
raźwićcia i rabić dośledy...

M a r. Ale, doktor, chwarooba moža być nie  
biašpiečnaja?

A p. Heta budziem bačyć... Pačakajem... Kali  
chwarooba pojdzie tak, jak karabinery ũ „Razbojni-  
kach“, heta ničoha... Kali-ž jana prymie chod, jak  
u Raŭla z žonkaj u „Siniej Baradzie“, heta budzie

skora... Wy zdajecca mianie nie rozumiejecie? A!..  
Ja teatralny doktor i lublu aperetku. Usie aperetki  
ja znaju napamiać... Woś: raj u wam pahladzieć „28  
dzion Klarety...”

D u b. Ale, doktor, u mianie na rucce sibir-  
skaja jazwa, a wy tałkujecie ab aperetcy...

A p. Jak sybirskaja jazwa? Jak sybirskaja  
jazwa!!! Dy čamu wy mnie raniej nie skazali? He-  
ta čort wiedaje što takoje!.. Niaŭžo-ž was budzie  
radawać kali, doktor razam z wami palacić za wami  
na toj świet?..

### Z J A W A XIII

Tyja-ž, Tekla, Darota, potym Siakiera i Kaplin.

T e k l a. (Ubiahaje z bakowych dźwiarej). Pry-  
wiała...

D a r. (Z siarednich). Idzie ŭžo!..

S i a k. Chto tut chwory? Samabojstwa, ci  
sproba? Jakaja rana, rwanaja, ci raśsiečanaja?..

D u b. Nijakaje rany, nihto nia ranieny...

S i a k. Dyk na što-ž wam chirurg? Dazwolicie  
paznajomicca: Mikita Siakiera!

D u b. (Cicha). Uf! Zasiače, jak pić dać za-  
siače...

K a p. (Uwachodzić). Pardon! Ja—doktor Ka-  
plin, hemeopat. Možna ŭbačyc chworaha?..

A p. Dazwolicie, kalehi, i mnie adrekamenda-  
wacca: doktor medycyny Aperetkin, ałopat.

S i a k. Niama čaho skazač zyšlisia: chirurgija, ałłopatyja i homeopatyja... Nam, panowie, chworaha treba razyhrać na wuzialki.

U s i e. Jak na wuzialki?

S i a k. A jak-ža inačaj? Ja chirurg i tamu ščyry! majo prawiła — siačy z plača?

D u b. Dazwolćie, jak siačy z plača?

T e k. Woś jakoha miášnika ja razyskała...

S i a k. Dy nia was siačy z plača, a praŭdu... Nu, jak my budziem jaho ũ traich lačyć, kali našy darohi roznyja...

K a p. Ale-ž paradzicca my možam?..

S i a k. Ab čym? Nu, ab čym ja budu z wami radzicca? Wy makulinka, a ja wialiki nož...

M a r. Ale wy, panowie, raniej razhledziali-b u čym sprawa i ũstanawili-b chwvarobu...

K a p. Wybačajcie! Panienska maje poŭnuju racyju!

S i a k. Praŭda!.. Ab chwvarobie my i nie padumali... Što ũ was?

D u b. Woś!.. Pakazwaje ruku).

K a p. Što heta takoje?

S i a k. Adkul heta ũ was?

K a p. Dla radzimaje plamki — heta za wialikaja!

S i a k. (Našmiešliwa) Tak! A dla soŭniečnaje plamy—za małaja...

A p. Chwory dumaje, što heta ũ jaho sybirskaja jazwa?!

D a r. Treba dumać, što tak, tamu što ů waź-  
nicy...

D u b. Maůčy.

S i a k. Pakažecie ruku zдалoka! (Dubina pa-  
kazwaje.) Hm! i ůzapraůdy moža być...

K a p. Dazwolcie i mnie z adlehłasci pahladzieć.  
(Dubina pakazwaje.) Hm! Jość nlekatoryja dadzienyja.

S i a k. Pa mojemu treba ruku adsiekčy!.. Źniš-  
čyć chwarobu z kareńniem...

K a p. A ja dumaju, što kropla apisu...

A p. Nie pamohuć ani kropli...

T e k. Pryłažecie bulby, abo kapusty...

D a r. Benzyna dobra plamy wywodzić... Ja, woś  
z panienčynaha garnituru...

D u b. Dy zamaůčy ty, saroka... (Paůza.) Dyk  
jak-ža, panowie daktary?

S i a k. Dy ůžo i nia wiedaju!.. Ja prosta ad-  
siek-by i kaniec...

K a p. A ja-b sprobawaů kapli z arniki i kru-  
pinky z maruma...

D u b. (Da A pretkina.) A što wy dumaiecie?

A p. A ja ničoha nia dumaju...

K a p. Nam treba było-b biaz prysutnaści chwo-  
raha zrabić konsylium.

S i a k. Našy systemy nia sojducca... Chirurhija  
aľopatyja i homeopatyja.

A p. Tak., Heta skarej tryjo z aperetki...

M a r. Ale, panowie, chwory nerwujecca... Jon  
čakaje...

Siap. I dačakajecca! Wywiedzicie jaho, kali  
łaska, my patałkujem...

Dub. Tolki, panowie, skarej, u mianie duša  
ũ piatki zachodzić...

Ap. Dobra jašče, što nia zusim wychodzić...  
(Marysia wiadzie pad ruku Dubinu.)

Dub. Och! Što tut budzie, što tut budzie?

Tek. Kažu, pryłażecie bulbu...

Dub. Marš! (Tekla wychodzić.)

Dar. Sprabujcie, panie, benzyny..

Dub. Wynośsia! (Dubiba, Marysia i Darota wy-  
chodziać.)

#### Z I A W A X I V

Siakiera, Kaplin i Aperetkin, potym Darota, Dnbina  
i Marysia.

Siak. Nu woś, my i adny. Wiedajecie što, pa-  
nowie, addajcie mnie chworaha... Heta — chirurgi-  
čnaje zdareńnie... Ja-b jamu adrazu „čyk“ i plamy;  
jak i nia było..

Kap. Wybačajcie, kaleha... Pa mojemu heta  
zdareńnie... tak kažučy...

Ap. (Pierabiwaje). Zdareńnie wypadkowaje, i,  
raniej čym rabić „čyk“ ci nia lepš bylo-b nam, pad  
našym patrojnym dohladam, dać chwaro bie mańčy-  
maść ułasnaha raźwićcia. Kali chwaro ba wyjaś-  
nicca...

Kap. A kali chwory pamre raniej wyjaśnień-  
nia chwaro by?..



S i a k. I heta ničoha! Tady ũskryjem trup i chwaroba budzie wyjašniena... Ale ja staju na swaim: čyk i hatowa!..

A p. Pačakaj!.. Špiašacca niama kudy... Ruku adrezać zaũsiody pašpiejecie... Dajcie jamu pakul što urlop na 28 dzion... Ach, pamiž inšym, bačyli wy nowuju aperetku „28 dnjej Kleretty“.

S i a k. i K a p. Nie jašče!..

A p. Nadta wiasiołaja štučka... Fars u čatyroch aktach... Muzyki mała, ale nia ũ muzycy reč... Tut usie, što da adnaho, pieraapranajucca.

S i a k! Na scenie?

A p. Na scenie!..

K a p. Cikawa!..

A p. Ale wiedajecie—u Paryży, dyk heta šyk. Tam pieraapratywańnie, možna skazać, ałlopatyčnaje, a ũ nas u pierakładzie... nia toje... Homeopatyčnaje pierakanańnie! Šukać u farsie narmalnaha sensu niama patreby. Narmalny sens sut adsiečany.

S i a k. Chirurhičny wypadak...

A p. Łašnie!.. Ale pieraapratwańni biazkonca... Nu sami możacie dahadacca z pleraapratywańniaũ ab siužecie... Mužčyna pieraapranuty kabietaju, kabietajeta—mužčynaju... Ujawicie, ujawicie, ujawicie!

D a r o t a. (Ubiahajučy). Panienska i pan pytajucca: skončany konsylium?

A p. Nie jašče... } Zaraz končym... Skaży, što ũžo idzie treci akt... (Darota wychodzić).

K a p. Heta wielmi cikawa...

S i a k. Dalej, dalej!

A p. Ułaściwa, ni dalej, ni bliżej niama ničoha asabliwaha... Rad pieraapratywańniaŭ. Aie tut na adnu z pieraapranutych asobaŭ kidajecca plama padazronnaści... (Dubina z Marysij pakazwajucca ŭ dźwiaroch).

Siak. I jaki kaniec?

A p. Plama hetaja chutka razrastajecca, pačynajucca chwaraibliwyja nieparazumieńni...

Dub. Łaśnie, łaśnie! Ja pačynaju mučycca ad nieparazumieńnia. Ale plama nie razrastajecca, ja na pahladzićie prymaje zialony koler...

Usie. I ŭ zapraŭdy plama zialonaja...

A p. Nu, što-ż heta dobra... Zialony koler — koler nadziei... Miej nadzieju, darahi pryjacieli, miej nadzieju!

Dub. Nu, panowie, da čaho wy dahawarylisia?

Siak. Ja dumaju, što heta wypadak terapeŭtyčny i dziela hetaha pieradaju was homeopatu. (Wychodzić).

A p. Nu nie, ja dumaju, što heta wypadak chirurhičny i dziela taho pieradaju was homeopatu. (Wychodzić).

Kap. Nu, nie! Pa-mojemu heta wypadak čysta chirurhičny i raju wam wiaruuć pana Siakieryna. (Wychodzić).

## Z J A W A X Y

Dubina, Marysia, potom Tekla i Darota.

Dub. A! Zrozumiejcie! Było aż troch, a ciapier niwodnaha... Na rucce astalisia try chwary;

chirurgičnaja, terapeŭtyčnaja i homeopatyčnaja...

M a r. Daražeńki tatačka, a ja ŭpeŭniena, što heta zdareńnie homeopatyčnae, h.z. maleńkaje, malusieńkaje pa swojemu značeńniu...

D u b. Ad adnej świečki Maskwa zhareła i wypadak sa mnoju moža mieć wializarujja skutki...

M a r. Ach, tatačka, ja tak-by hetaha chaćieła...

D u b. Dy ty paprostu zwarzacieła!.. Woś wam jašče čaćwiorty wypadak—psycholohičny...

M a r. Wy tolki wysłuchajcie mianie...

T e k l a. (Cicha ŭ dźwiaroch.) Panienska, a panienska...

M a r. Nu?

T e k l a. (Taksama.) Ja list adniesła, aptekar pryjšoŭ...

M a r. Klič, klič skarej...

T e k. A ja jaho da Daroty pasłała ŭ paradnyja dźwiery. Ja swajo atrymała, niachaj i Darota nie prapadzie...

M a r. Woś hadaść! Idzi skaży Darocie, kab jana skarej adčyniła jamn dźwiery...

D u b. Jašče kamu?.. Jašče doktoru?..

M a r. Nie, tatačka, aptekaru! Miły, darahi, jon znaroku z apteki prybiažaŭ... pryjmí jaho, tatačka!..

D u b. Što pryniać, kali mnie ničoha nie prapisali...

M a r. Jaho, jaho samoha prymi... tatačka... jon moj žanich!..

D u b. Hłupstwa, miłaja, hłupstwa! (Bie siabié pa łobie.) Bacieńki ja i zabyŭsia pra žanicha z Pa-

lešsia! Jon siadzić ciapier na wakzale i čakaje maj-  
ho pryjezdu...

## Z J A W A X V I

### T y j a - Ź i K a m o r a .

D u b . Wy začym, što wam treba?

K a m . Nia moh wyciarpieć, jak pabačyŭ, što  
z wašaje kwatery wyšli aź try, daktary, i, dawie-  
daŭšysia, što jany ničoha nia wyrašyli ab wašaj pla-  
mie, pašpiašyŭ na ratunak wam!..

D u b . Try daktary nia wyrašyli, i raptam ap-  
tekar nos sunie... Nie, panie Wazelin Hlicarynawič.  
Nia wam wyrašać!

K a m . Nu, a kali heta wypadak i nie chirur-  
hičny, i nie terapeŭtyčny, i nie ho-me-o-pa-tyčny!  
dyk...

D u b . Dyk pa wašanu rozumawańniu — psy-  
cholojičny!

K a m . O. nie! Tady heta—wypadak farmako-  
lohičny... Tut pamoža nia lekar, a aptekar!

M a r . Tatačka, sprabuj!...

D u b . Tekla i Darota!.. (Uwachodziać.) Wywie-  
dzicie hetaha pana, bo jon mianie wywodzić z ciar-  
pieńnia...

K a m . Dobra! Ja pajdu! Ale sur'jozna wam  
zajaŭlaju: kali wy zaraz-ža nia woźmieciesia za la-  
čeńnie hetaje farmakolojičnaje chwary, praz piáč  
chwilinaŭ was nia budzie na świecie. (ldzie.)

D u b . Pačakajciel.. Pastrojciel.. Niaŭžo-ž jošč niabiašpieka?..

T e k . Zapuścili chwarobu... Ja-ž kazała, pryłażecie kiśtaje kapusty...

D a r . Nia słuchalisia... Ja prapanawała pamazać benzynam, woś i pamirajciel..

D u b . Ćfu!.. Ja pamirać nie chaču, nie chaču! Hej wy, jak was tam, pan Karbołka...

K a m . Čym mahu być karysnym?

D u b . Nacie lačeciel..

K a m . Tolki z warunkam, kali ja was wyleču, wy adaścio mnie ruku...

D u b . Wylečanuju?

K a m . Ruku waśaje dački, a wylečanuju pa-kińcie dla swaich patrebaŭ!

M a r . Tatačka!

K a m . Zhadžajeciesia?

D u b . Nu dobra! Wybaŭ mianie tolki ad hetaje praklataje farmakalohičnaje plamy...

K a m . Woś i dobra!.. Darota, Tekla! Patrymajcie ruku pana... Maryśka...

D u b . Jak Maryśka? Ty mnie jašče nie pamoch, a ŭžo Maryśka! Jakaja ŭ hetych aptekaraŭ samapeŭnaść!

K a m . Pardon!.. Pani Marysia, dazwolcie ručnik, abo chustačku... (Marysia padaje.)

D u b . Chustački swajej nia maje-nu i žanich!

K a m . Adwiarnieciesia. (Močyc chustačku ŭ plynie.)

D u b . Uch! Brrr! Strašnaja minuta nadycho-dzić! Nu, što?..

K a m . Zapluście wočy. Raz, dwa, try...

D u b . Nu, try!..

K a m . A ciapier, cieścieńka, pahladzi na swaju ruku...

D u b . Jak? Ci mahčyma? Niama plamy... Dziejana, kudy jana padzielasia? Ty što zrabiŭ?..

K a m . Pahladziŭ rukoju i...

D u b . I jak rukoju źniaŭ. Nu, baću, što ty—majstar. Wiarnuŭ mnie ruku, biary ciapier ruku dočki. Woś jaki ŭ mianie ziać: na ũsie ruki... (zwanok.) A, heta, musić, źanich z Paleśsia...

D a r . (Jakaja wybieżała na zwanok, wiarnułasja.) Telehrama...

D u b . (Pračytaŭšy.) O, ščaćie!.. U źanicha mor na śwynie, i jon uia moža pryjechać... Usio na lepšaje!..

M a r . Woś bačycie, a nia wieryli ŭ majho aptekara...

D u b . Tekla! Hatuj zakusku...

T e k . Pryhatawać—pryhatuju... A pa—mojemu pryłażecie wy jašče kiślaje kupusty... (Ahulny śmiech.)

D u b . A ty, Darota, pryhatuj wypiŭku, pawinšawać źanicha i maładuju...

K a m . Ja kazaŭ, što moj plyn pryniasie mnie ščaćie.

D u b . Jaki plyn?

M a r . Sakret!.. Pašla našaha wiasiella, ab usim tatačka, dawiedajeciesia!..

( Z A S Ł O N A . )



Biblioteka Narodowa  
Warszawa



30001021776920

9 LUT. 1937

**Drukarnia**

**MARIANUM<sup>®</sup>, Wilno, ul. Św. Anny 13.**